

(nie) na żarty

gazetka studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej US
numer 40, kwiecień 2013

OPOWIADANIE W ODCINKACH

Hotel Megogo cz. 2

Ostatnią osobą, która widziała ofiarę, była stara sprzątaczką Matylda. To właśnie ona zginęła następną. Klienci hotelu zaczęli niepokoić się o swoje życie. Dwa trupy w dwie noce i żadnych śladów mordercy. Mieszkańcy plotkowali, że państwo Schweinsteiger z dwojgiem dzieci wyjechali następną noc; stary pan P., który mieszkał na ostatnim piętrze, miał zawał, a grupa studentów przestała imprezować i nie wychodziła ze swojego pokoju.

Patryk przepytął mieszkańców hotelu, ale nie zdobył żadnej ważnej informacji. Coś dziwnego tu się działo i nikt nie chciał o tym mówić.

Patryk zaczął się denerwować: to była pierwsza sprawa, której nie mógł rozwiązać. Aż wreszcie na końcu długiego korytarza na ostatnim piętrze znalazł zakrwawiony kawałek materiału.

- Aha, to już coś! Muszę zrobić analizę DNA, to może być krew jednej z ofiar, a może nawet zabójcy! Może on jest nadal w pobliżu...

- Dobrze myślisz — odrzekł cichy głos z tyłu.

Patryk podskoczył i chciał wstać, ale nie zdążył – straszny ból pozbawił go ruchu. Nic nie słyszał, tylko czuł, jak coś gorącego i gęstego cieknie mu po karku. Ostatnim obrazem, jaki widział, był zakurzony popękany sufit i ciemna postać, której nie umiał rozpoznać.

Obudził go miarowy stuk dobiegający z daleka. Zegar. Ile czasu już minęło od momentu, kiedy stracił przytomność? Uświadomił sobie, że jest związany, więc nie był w stanie się ruszyć. Głowa zaczęła go boleć, kiedy spróbował ją podnieść, żeby się rozejrzeć.

Nagle ktoś otworzył drzwi. Nie było widać, kim jest osoba zbliżająca się do unieruchomionego Patryka.

- Gdzie jestem?! Puść mnie! Dlaczego mnie tu trzymasz? Co ty robisz? Zostaw to! O Boże, to ty?! Ale jak to jest możliwe...? Nie! Nie podchodź!!!

Zły uśmiech wykręcił twarz trzymającej w rękach skalpel Matyldy. Podeszła bliżej i schyliła się nad chłopakiem, szeptem mówiąc:

— Nie bój się, miły. Nic złego ci nie zrobię, tylko coś sobie pożyczę. Będziesz skakał jak kozica amerykańska, ale panu P. przyda się nowy, zdrowy narząd. Leż cicho i nie ruszaj się. I nie krzycz, bo obudzisz połowę hotelu.

— Oszalałaś, kobieto! Nie mogę nawet głowy podnieść, zostaw mnie! Na pomoc! Krysiu, to ty?!

ciąg dalszy nastąpi

Dlaczego nie piszemy listów?

Głosu ukochanego człowieka nic nie zastąpi, ale z drugiej strony są rzeczy, których po prostu nie można powiedzieć, ale łatwiej napisać. Listy zawierają w sobie dużo emocji, więcej romantyzmu. Można w nich lepiej wyrazić uczucia, za to telefon służy przede wszystkim do przekazywania różnych wiadomości.



Listy są lepsze. Dlaczego? Przecież rozmowa telefoniczna to okazja, by usłyszeć czyjś głos. Po drugie, w liście nie możemy napisać wszystkiego, coś może być przekazywane tylko za pomocą tonu. Z kolei listy zawierają mnóstwo informacji na temat życia ludzi, są bezpośrednimi świadkami minionych epok. Treść listu może opisywać najdrobniejsze szczegóły życia domowego, a także wielkie wydarzenia historyczne.

Każdy z nas lubi otrzymywać listy, ale pisać je – z jakiegoś powodu – nie za bardzo. Najczęściej ludzie uzasadniają to, mówiąc, że nie mają czasu, żeby pisać, lepiej zadzwonić i powiedzieć wszystko w 5 minut. Ale w rzeczywistości ludzie albo nie chcą tego robić, albo po prostu nie umieją. U progu XXI wieku - epoki postępu naukowego i technologicznego?!



Skoro nie przestaliśmy czytać książek, kiedy w naszych domach pojawiły się telewizory, to nie powinniśmy myśleć, że rozmowy telefoniczne mogą zastąpić listy. Także e-maile, napisane przy pomocy klawiatury, nie różnią się od listów pisanych ręcznie. Pisanie listów to rodzaj sztuki, który wymaga lekkości, inteligencji i taktu, subtelności i delikatności.

Chciałybyśmy zwrócić się do studentów z zagranicy. Teraz masz taką możliwość, więc pisz do krewnych, przyjaciół, znajomych i nigdy nie wyrzucaj listów, które otrzymujesz. Być może to od nich zacznie się historia twojej rodziny!

opisały Lilia Kaczur z Ukrainy i Dalal Younes z Syrii

Co by było, gdyby...

Gdybym był kobietą...

Bardzo ciężko wyobrazić sobie to, że mogę być kobietą. Gdybym był kobietą, na pewno oglądałbym wszystkie mecze swojego ulubionego klubu piłkarskiego. Oprócz tego chętnie chodziłbym ze swoim mężem na mecze. Co więcej, nie przeszkadzałbym mężowi w oglądaniu telewizji. Zawsze sprzątałbym po nim bieliznę i inne rzeczy. Puszczalbym męża do klubu w nocy i nic bym nie mówił.

Wydaje mi się, że byłbym najlepszą żoną na całym świecie.

Konstanty Szatyłowicz z Ukrainy



Gdybym była mężczyzną...

Gdybym była mężczyzną, to byłabym osobą, która jest podobna do Indiany Jonesa. Interesowałyby mnie różne przygody i badałabym różne zjawiska.



Podróżowałabym po całym świecie. Byłabym archeologiem. Zrobiłabym karierę w tej dziedzinie i odkryłabym nowy cud świata.

Znalazłabym grób Czyngis-chana. Naukowcy uważają, że jego grób znajduje się w Mongolii, ale do tej pory go nie odnaleziono. Czyngis-chan w XIII wieku był władcą prawie połowy świata.

Chciałabym też znaleźć kości dinozaura. W latach 60. znaleziono takie kości na terytorium Mongolii.

Otworzyłabym w Mongolii wielkie muzeum ze swoimi znaleziskami, stałoby się ono bardzo znane na świecie. Przyjeżdżałoby do niego mnóstwo ludzi z najróżniejszych krajów. Zaprosiłabym tam wszystkich przyjaciół z zagranicy.

Amman Syetyerkhan z Mongolii

STUDENCI RADZĄ ...

Jak zdrowo żyć?

1. Pijcie codziennie co najmniej 2 litry wody!
2. Znajdźcie czas na relaks i zdrowy sen!
3. Starajcie się jeść mniej słodczy!
4. Dbajcie o higienę osobistą i higienę otoczenia!
5. Rzućcie palenie i nie nadużywajcie alkoholu!
6. Jedzcie owoce i warzywa!
7. Uprawiajcie sport!
8. Regularnie się badajcie!
9. Uśmiechajcie się częściej!
10. Nie stresujcie się ☺!



<http://www.eurotest.pl/produkt/zestawy-edukacyjne/zasady-zdrowego-zywienia.html>

radzą: Mina Stojaković z Serbii, Liliana Grodze z Łotwy, Olga Andriichuk z Ukrainy i Swietłana Bartoszczuk z Ukrainy

odpowiedzi, hasło oraz wyjaśnienie hasła proszę przekazać nauczycielowi
– na najlepszych czekają nagrody